

Ewa Musiorska

TAJEMNICA ZBÓJECKIEJ GROTY

Legenda o ucieczce Świętej Rodziny do Egiptu

ilustrował Przemysław Sałamacha



Wydawnictwo WAM

© Wydawnictwo WAM, 2014

Tekst

Ewa Musiorska

Ilustracje

Przemysław Sałamacha

Skład i przygotowanie do druku

Zofia Zabrzaska

Redakcja

Anna Piecuch

ISBN 978-83-277-0002-5

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447

faks 12 62 93 261

e.wydawnictwowam.pl





*J*ózef i Maryja uciekali przed królem Herodem już wiele dni. Zmierzali do Egiptu. Nie bali się o siebie. Pragnęli chronić małego Jezusa, któremu zagrażało wielkie niebezpieczeństwo.





*D*otąd Maryja i Józef mieszkali spokojnie w Nazarecie, znani tylko Bogu, najbliższej rodzinie i garstce okolicznych mieszkańców. Wszystko się jednak zmieniło, odkąd Maryja dowiedziała się, że Bóg wybrał ją na Matkę Swojego Syna, a Józefa na Jego opiekuna. Oboje byli bardzo szczęśliwi. Oczekiwali z radością na narodziny Dzieciątka i przygotowywali dom na Jego godne przyjęcie. Józef był stolarzem i zrobił nowe meble, kołyskę, a nawet zabawki, by w pięknym otoczeniu przywitać malutkiego Jezusa.

Nie zawsze jednak układa się w życiu tak, jak sobie zaplanujemy i czasem spotykają nas niespodzianki. Taka niespodzianka zdarzyła się również Maryi i Józefowi, bo Dzieciątko przyszło na świat w czasie ich pobytu Betlejem, dokąd pojechali załatwić pilne sprawy urzędowe. Kiedy się okazało, że muszą tam przenocować,

nie mieli się gdzie zatrzymać. Schronienie znaleźli w kamiennej grocie na skraju miasta, która była stajenką dla zwierząt. I tam – z dala od ciepłego wygodnego domu – przyszedł na świat Boży Syn.

Prorocy od dawna mówili o nadejściu Zbawiciela i ludzie z wielką nadzieją oczekiwali tej chwili. Ale kto by pomyślał, że On, na miejsce narodzin, wybierze zwykłe miasteczko! Nawet niewielu mieszkańców Betlejem zauważyło niezwykłą gwiazdę, która rozblęła nad miastem i jasno oświetlała dróżkę prowadzącą do skalnej groty.

Maryja z Józefem ufali Bogu. I chociaż wszystko potoczyło się inaczej niż planowali, byli szczęśliwi. Przecież w porę znaleźli dach nad głową, maleństwo było cudowne, a okoliczni pasterze, którzy tłumnie ich odwiedzali, okazali niezwykłą serdeczność i pomoc. Niespodzianką, której również nie mogli przewidzieć, była wizyta bardzo dostojnych, po królewsku ubranych gości – Trzech Mędrców ze Wschodu – którzy padli przed maleńkim Jezusem na kolana i ofiarowali dary tak cenne, jakie skrywać mogły jedynie królewskie pałace. Powiedzieli, że przybywają z daleka, aby pokłonić się Królowi Świata.

„Dobrze, że niedługo wracamy do domu” – myślał Józef, który był człowiekiem bardzo skromnym i wizyta dostojników trochę go onieśmiewała.